

Daniel Boćkowski, IHiNP UwB
e-mail domel@zetobi.com.pl

Fundamentalistyczne ugrupowania muzułmańskie a aktualne bezpieczeństwo Polski.

Z chwilą zaangażowania się naszego kraju w operacje militarne w Iraku i Afganistanie realne zagrożenie ze strony fundamentalistycznych ugrupowań i ruchów muzułmańskich wzrosło w znaczący sposób. Terrorystyczne organizacje muzułmańskie, zwane też globalnymi sieciami islamistycznymi, których symbolem jest stworzona przez Usamę Ibn Ladina Al-Ka'ida, w swoich analizach i wydawanych odezwach zauważyły wzrastającą rolę Polski, w sposób naturalny uwzględniając ją w swoich planach jako jeden z ważniejszych, choć drugorzędnych celów potencjalnych ataków o charakterze terrorystycznym.

Zgodnie z islamskim prawem kraje – potencjalne cele ataku o charakterze zbrojnym/terrorystycznym – „ostrzegane” są wcześniej o takiej możliwości. Czyni się tak, aby dać im czas na „zawrócenie ze źle obranej drogi”. Kraje takie, po wydaniu stosownego ostrzeżenia, mają teoretycznie czas na spełnienie żądań sformułowanych przez fundamentalistyczne ugrupowania muzułmańskie. Brak reakcji na skierowane do społeczeństwa lub rządów przesłanie oznacza, że dany kraj świadomie wybiera drogę konfrontacji, stając się celem światowego jihu.

Z drugiej strony niektóre fundamentalistyczne ugrupowania muzułmańskie uważają obszar Europy za miejsce gdzie nie będzie prowadzić się zakrojonych na szeroką skalę operacji terrorystycznych. Świadczyć o tym mogą m.in. słowa lidera islamistycznego ruchu najbardziej radykalnej części wspólnoty pakistańskiej w Wielkiej Brytanii (*Al Muhadžirun*) Mohammeda Omara Bakri, jakoby europejskie ugrupowania islamskie zawarły z rządami starego kontynentu nieformalną *Akd al-Aman* („umowę bezpieczeństwa”), na mocy której szanują prawa i ład w Europie dopóki nie są prześladowani jako muzułmanie. Nie znajdują one jednak potwierdzenia w przypadku innej z organizacji aktywnie działających na terenie Europy *Hizb at-Tahrir*, z której to wyłonił się ruch *Al Muhadžirun*.

Od momentu inwazji na Irak (w ramach amerykańskiej koalicji) Polska kilkakrotnie ostrzegana

była przez dalszym angażowaniem się po stronie USA i nawoływana do wycofania swoich sił – najpierw z Iraku, a następnie z Iraku i Afganistanu. Wobec całej koalicji ostrzeżenia takie wydawał przywódca Al-Ka'idy Usama Ibn Ladin 18 października 2003 r., 4 stycznia 2004 r., a także 14 kwietnia 2004 r. Podkreślał wówczas konieczność walki zbrojnej z USA oraz wszystkim sojusznikami okupującymi ziemie muzułmańskie. Ponieważ zarówno USA, jak i kraje europejskie nie zareagowały na żądania fundamentalistów muzułmańskich ci ostatni – zgodnie z tradycją – posiadają odtąd prawo do wszelkich działań zmierzających do wyegzekwowania swych postulatów (mających ich zdaniem na celu ochronę świata muzułmańskiego przed zgubnymi skutkami westernizacji).

W przypadku odezw formułowanych przez czołowego ideologa organizacji, Egipcjanina Aymana Al-Zawahiriego kraje okupujące Irak zostały już wymienione z nazwy. Po raz pierwszy uczynił to 1 października 2004 r. Były to: USA, Wielka Brytania, Francja, Izrael, Polska, Węgry i Korea Południowa. Po raz kolejny ostrzegł je 20 maja 2005 r. Tym razem wśród państw zagrożonych atakami odwetowymi wymienił: Wielką Brytanię, Australię, Polskę i Norwegię. Wszystkie te kraje uznane zostały za wrogów muzułmanów, zaś Al-Zawahiri nawoływał do zaatakowania ich interesów na całym świecie, wzorując się na zamachach z 11 września 2001 r.¹

Kolejne ostrzeżenie wydała organizacja *At-Tawhid* uzurpująca sobie prawo do reprezentowania Al-Ka'idy w Europie, nawiązująca bezpośrednio do myśli Muhammada Abdul-Wahhaaba. W opublikowanym 21 lipca 2004 r. „Przesłaniu do Bułgarii”, zamieszczonym na jednym z internetowych forów zagroziła Bułgarii, a w ostatnim paragrafie także Polsce, zamachami identycznymi jak te 11 marca 2004 r. w Hiszpanii. At-Tawhid apelowała do Polaków aby „domagali się wycofania polskich wojsk najeżdżących z Iraku, albo zapłacą cenę, jaką zapłacili Hiszpanie.” Znalazł się tam także apel bezpośrednio do polskiego rządu: „[zwracamy się] do polskiego rządu, Polaków, a w szczególności do nikczemnego premiera Marka Belki: wycofajcie swoje siły z Iraku, albo usłyszycie eksplozję rozdzierającą wasz kraj, kiedy tego zechcemy. Polacy ostrzegamy was ostatni raz”².

Wycofanie polskiego kontyngentu wojskowego z Iraku nie przyniosło oczekiwanego spadku zainteresowania Polską ze strony fundamentalistycznych ugrupowań muzułmańskich, gdyż jednocześnie nastąpiło poważne zwiększenie obecności polskich sił w Afganistanie w ramach prowadzonej tam operacji NATO. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na coraz silniejsze zainteresowanie się fundamentalistów naszym krajem było powierzenie Polsce prowadzenia misji o

¹ Ryszard M. Machnikowski, *Polska jako potencjalny cel ataku terrorystycznego*,

<http://www.specops.com.pl/forum/topics66/polska-jako-potencjalny-cel-ataku-terrorystycznego-vt2796.htm>

² *Zagrożenia atakami terrorystycznymi w Polsce. Raport - 2006*, Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi, http://www.specops.com.pl/CSiPS/artykuly_CSiPS/RAPORT%20CSiPS%20Zagrozenie%20atakami%20terrorystycznymi%20w%20Polsce%202006%20WERSJA%20PDF.pdf

charakterze ściśle bojowym oraz oddanie pod polską administrację jednej z kluczowych prowincji afgańskich. Likwidowanie bojowników afgańskiego ruchu oporu oraz nieuchronnie powiązane z tymi akcjami przypadki strat wśród ludności cywilnej dodatkowo motywują dowództwo Al-Ka'idy do ewentualnego uderzenia w najsłabsze ogniwo operacji natowskiej, zwłaszcza po ostatnich wypowiedziach czołowych polityków polskich o konieczności rychłego opuszczenia Afganistanu w związku z rosnącymi stratami polskiego kontyngentu. W podobny sposób potencjalnym celem ataku w trakcie operacji irackiej stała się Hiszpania.

Jak zauważają autorzy aneksu³ do cytowanego wcześniej raportu *Zagrożenia atakami terrorystycznymi w Polsce* decyzja o zwiększeniu naszego zaangażowania w operacji NATO w Afganistanie została zauważona przez talibów. Rzecznik talibskiego rządu Qari Muhammad Yousaf powiedział we wrześniu 2006 roku Afgańskiej Islamskiej Agencji Prasowej „I advise the Poland government not to send troops by reviewing its decision and this is my message to the parliament and people of Poland that Canadian and British troops which is considered very fierce, are in trouble, therefore you should not take this decision”.⁴ Dodał też, że każde wojska inwazyjne, w tym polskie, są uznawane za wroga, więc obowiązkiem każdego Taliba, każdego Afgańczyka jest zdecydowana walka z najeźdźcą. Jakiś czas potem przedstawiciel talibów w specjalnym oświadczeniu ostrzegł rząd polski przed dalszym wysłaniem wojsk do Afganistanu⁵. Oznacza to, że struktury fundamentalistyczne w Afganistanie i Pakistanie bardzo uważnie analizują sytuację we wszystkich państwach zaangażowanych militarnie w zwalczanie struktury talibów i utrzymywanie przy władzy rządu Hamida Karzaja.

Kolejne czynniki wpływające na wzrost potencjalnego zagrożenia ze strony fundamentalistycznych ugrupowań muzułmańskich to po pierwsze sprawa opublikowania przez szereg instytucji europejskich informacji o naszym rzekomym zaangażowaniu w tajne operacje CIA. Przygotowany przez Dicka Marty'ego raport Rady Europy oraz raport Parlamentu Europejskiego autorstwa Giovanniego Claudio Favvy zarzucał wprost Polsce, że schwytani przez CIA islamscy terroryści mogli być przetrzymywani na jej terytorium. Sprawa ta, w połączeniu z brakiem chęci do współpracy ze strony polskiego rządu, niewątpliwie odnotowana została przez ugrupowania

³ *Aneks na rok 2007 do Raportu Zagrożenie atakami terrorystycznymi w Polsce 2006*, http://www.specops.com.pl/CSiPS/artykuly_CSiPS/ANEKS%202007%20DO%20RAPORTU%20ZAGROZENIE%20ATAKAMI%20TERRORYSTYCZNYMI%20W%20POLSCE.pdf

⁴ *Islamic State of Afghanistan Warns Poland*, <http://www.kavkazcenter.com/eng/content/2006/09/14/5581.shtml> - 23 czerwca 2010. Warto też śledzić podobne doniesienia na stronie Afghan Islamic Press Online <http://www.afghanislamicpress.com/site/home/default.asp> - 23 czerwca 2010.

⁵ Ostrzeżenie te ukazało się na stronie bojowników czeczeńskich powiązanych z kavkazcenter. Po pewnym czasie znikło. Fakt umieszczenia go na czeczeńskich portalach nie był przypadkowy. Talibowie zadają sobie bowiem sprawę z naszego niedawnego zaangażowania w wojnę w Czeczenii oraz faktu istnienia w Polsce sporej grupy osób śledzących sytuację w tym kraju.

islamistyczne, wzmacniając tylko w ich oczach obraz Polski jako jednego z najwierniejszych sojuszników USA w wojnie ze światowym terroryzmem.

Po drugie, jest nim nasza stale rosnąca współpraca polityczna z Izraelem oraz postrzeganie naszego kraju jako jednego z najbliższych sojuszników Tel Awiwu. Nie bez znaczenia jest ścisła współpraca wojskowa (opancerzenie Rosomaka, zakup samolotów bezzałogowych do misji afgańskiej), rosnąca wymiana kulturalna oraz gospodarcza. Z drugiej strony istniejący w Polsce antysemityzm może się wydawać czynnikiem korzystnym do ewentualnego przeprowadzenia w naszym kraju ataków wymierzonych w Żydów (np. wycieczki żydowskiej młodzieży) oraz inne potencjalne cele (ośrodki kultury, synagogi, ambasady). Ataki takie były przeprowadzane m.in. w Argentynie – choć w tym przypadku o ich zorganizowanie posądzano irańskie służby specjalne i Hizballach działające na terenie tzw. *Tri-Border Area*⁶. Potencjalny atak na młodzież żydowską byłby bardzo na rękę strukturom islamistycznym, gdyż nie tylko wzmocniłby obraz Polski jako miejsca wrogiego Żydom, ale jednocześnie osłabiłby potencjalną współpracę z USA i Izraelem. Byłby też idealnym „wydarzeniem medialnym”, co nie jest bez znaczenia przy planowaniu kolejnych ataków.

Należy też podkreślić, że ewentualność ataku na nasz kraj wzmacnia brak jednolitych systemów przeciwdziałania zamachom o charakterze terrorystycznym (Polska nie doświadczyła jeszcze takiej sytuacji) oraz postrzeganie naszego kraju jako obszaru gdzie można stosunkowo łatwo prowadzić działalność operacyjną ze względu na wysoki poziom korupcji ułatwiający przygotowanie operacji oraz słabe rozpoznanie wywiadowcze i kontrwywiadowcze wobec potencjalnego zagrożenia terrorystycznego. Pamiętać powinniśmy, że na terenie naszego kraju właśnie z tego powodu dochodziło już do spotkań przedstawicieli fundamentalistycznych ugrupowań islamskich.

Nie możemy też wykluczyć, że Polska może się stać celem ataku terrorystycznego w momencie odbywania się u nas piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku. Atak na stadiony wypełnione wielonarodowym tłumem kibiców niewątpliwie znalazłby się w centrum uwagi mediów z całego świata. Do jego przeprowadzenia należałoby jednak użyć zamachowców „z zewnątrz”, gdyż wyjątkowo mało prawdopodobne wydaje się pozyskanie do tego lokalnych „męczenników”. Lokalne struktury mogą jedynie służyć jako zaplecze logistyczne. Byłoby to o tyle łatwe, że potencjalni napastnicy posiadaliby zapewne paszporty UE i jako kibice jednej z drużyn nie budzili większych podejrzeń. Oznacza to potrzebę zwiększonego monitorowania nie tylko polskich stron i forów internetowych, ale też forów zagranicznych.

Przejdźmy jednak do oceny potencjalnych źródeł zagrożeń mających swe korzenie w

⁶ R. Hudson, *Terrorist and Organized Crime Groups in the Tri-Border Area (TBA) of South America. A Report Prepared by the Federal Research Division, Library of Congress under an Interagency Agreement with the United States Government, July 2003*, http://www.loc.gov/r/frd/pdf-files/TerrOrgCrime_TBA.pdf

fundamentalizmie islamskim. Pierwszą najistotniejszą sprawą jest przenikalność współczesnego islamu do Polski. Sprawa ta nie jest zasadniczym przedmiotem naszych rozważań, dlatego zainteresowanych odsyłam do mego opracowania na ten temat⁷. Generalne obserwacje tego zjawisko pozwalają wysnuć tezę, że większym zagrożeniem są obecni w naszym kraju rodzimi konwertyci, niż większość napływowej ludności muzułmańskiej. Konwertyci, ze względu na radykalizm wyznawanej wiary, są łatwiejszym źródłem potencjonalnego werbunku, mają też tą przewagę nad muzułmanami napływowymi, że trudniej jest śledzić ich poczynania⁸. Kiedy prześledzimy różne strony i fora muzułmańskie działające w Polsce zauważymy szereg naprawdę radykalnych wypowiedzi, często kierowanych przeciwko innym mieszkańcom naszego kraju⁹. Ma to szczególne znaczenie dla ugrupowań fundamentalistycznych z racji wysokiego stopnia homogeniczności naszego społeczeństwa, co chroni nas przed byciem „łatwym celem” dla potencjalnych zamachowców spoza naszego kręgu kulturowego i etnicznego. Nie można jednak wykluczyć, że atak może zostać przeprowadzony siłami muzułmanów bądź konwertytów z innych krajów UE, zwłaszcza z zachodu bądź południa, którzy z racji przebywania w strefie Schengen praktycznie nie podlegają jakiegokolwiek kontroli granicznej. Utrudnia to w znaczący sposób przeciwdziałanie potencjalnemu zagrożeniu, gdyż – o ile dane o tych osobach nie znajdują się w bazach UE – ich wykrycie przed dokonaniem ataku jest niemal niemożliwe.

Kolejnym potencjalnym źródłem zagrożenia mogą być zmiany mentalnościowe nieuchronnie zachodzące wśród polskich Tatarów. Dzieje się tak pod wpływem idei wahabizmu napływającej z Arabii Saudyjskiej. Polscy Tatarzy są dziś przedmiotem intensywnego zainteresowania ze strony fundamentalistycznych ugrupowań muzułmańskich. Czują też coraz silniejszą presję „inności”. Przez współczesnych muzułmanów w Polsce uznawani są za osoby, które odeszły od prawdziwej wiary, od tradycji i zasad. Aby to zmienić ogromny nacisk kładzie się na zmianę ich sposobu

⁷ D. Boćkowski, *Between the East and the West: The Penetration of Contemporary Islam into Poland* [w:] Limes 2009, Vol. 2, No.1, s. 39-46, <http://www.limes.vgtu.lt/>

⁸ Więcej na ten temat zob.: *GSI a konwertyci*, Centrum Studiów i Prognoz Strategicznych, Komentarze, http://www.specops.com.pl/CSiPS/Komentarze_CSiPs/komentarze_CSiPS.htm - 14 maja 2010.

⁹ Oto fragment wypowiedzi jednego z moderatorów „Forum Muzułmańskiego dla Muzułmanów i Naszych Przyjaciół” przemianowanego dziś na forum „Islam w praktyce. Prywatne Forum Muzułmańskie”, <http://www.islam.fora.pl/> (post ten został już usunięty): „[...] to właśnie twoi pobratymcy i ich syjonistyczni i amerykańscy panowie dokonują właśnie na oczach milczącego świata eksterminacji Ummy w Iraku, Afganistanie, Palestynie, Pakistanie i wielu innych miejscach. Zadajesz tak pokrętne, bezcelne pytania gdy mordowani są nasi bracia, gwałcone i zabijane kobiety i dzieci. Pokaż mi choć jeden kraj gdzie muzułmanie są agresorami! Pokaż mi choć jeden kraj gdzie muzułmanie zmuszają kogoś do uznania ich za swoich, jak piszesz, panów! Jest wręcz odwrotnie ale nikt na tym forum nie każe ci się z tego tłumaczyć. Od początku XX wieku z rak waszych zginęły MILIONY niewinnych muzułmanów w Algierii, Libii, Kaszmirze, Czeczeni, Afganistanie, Uzbekistanie, Abchazji, Indiach, Libanie, Iraku, Iranie, Palestynie, Syrii... i wielu innych miejscach [...] Nie wspominałem jeszcze o tzw. wyprawach krzyżowych, wymordowaniu muzułmańskiej ludności Andaluzji, wyprawie Napoleona... tam też właśnie muzułmanie ginęli z rąk chrześcijańskich oprawców MILIONAMI!!! Jeśli zaś chcesz posłuchać o dokonaniach twoich rodaków to sięgnij choćby do wymordowania przez polskich oprawców powstańczej ludności San Domingo (dzisiejszej Dominikany) na rozkaz ich francuskich panów!”

„wyznawania wiary”. Jednym z czynników mających to ułatwić są sponsorowane przez Rijad wyjazdy dzieci i młodzieży do świętych miejsc islamu w Arabii Saudyjskiej. Po powrocie można wśród tych osób zauważyć zauroczenie „prawdziwą wiarą” oraz negatywne nastawienie do tradycji istniejącej w ich społeczności. Nie jest to jeszcze nic groźnego, ale podobne zjawiska – tylko w znacznie już groźniejszej formie (ataki na metro w Londynie) – można zaobserwować wśród drugiego lub trzeciego pokolenia emigranckiej młodzieży muzułmańskiej w krajach Europy Zachodniej.

Ważnym czynnikiem, który powinniśmy monitorować, jest możliwość przenikania fundamentalistów muzułmańskich bądź potencjalnych dowódców operacji wymierzonych w Polskę wraz z uchodźcami kaukaskimi/czeczeńskimi. Próbę takiej właśnie operacji zaobserwowano po rozpoczęciu przez nasz kraj drugiej operacji Pustynna Burza, kiedy to do Polski w grupie uchodźców czeczeńskich próbowali przeniknąć agenci iraccy. Niebezpieczeństwo takich działań jest o tyle istotne, iż nie jesteśmy praktycznie w stanie ocenić zagrożenia terrorystycznego w momencie przyjmowania uchodźców do Polski. Osoby powiązane z ruchami fundamentalistycznymi wcale nie muszą się ujawnić zaraz po przybyciu. Wręcz przeciwnie, mogą pozostawać w ukryciu przez długi czas czekając bądź na sygnał do ataku, bądź prowadząc w tym czasie werbunek przyszłych zamachowców. Nie należy też zapominać, że idea stworzenia Kalifatu Kaukazu jest ściśle powiązana z ideą stworzenia kalifatu w skład którego wchodziłby Afganistan oraz byłe republiki sowieckie Azji Środkowej. Istnieje też wysokie prawdopodobieństwo, że bojownicy islamscy przenikający wraz z uchodźcami z Kaukazu nie będą zainteresowani w działalności fundamentalistycznej na terenie naszego kraju, a jedynie wykorzystają go jako miejsce tranzytowe w drodze na zachód.

Polska, mimo licznych pogroźek ze strony fundamentalistów muzułmańskich, nie jest dziś szczególnie interesującym celem ze względu na jej pozycję na arenie międzynarodowej, co nie oznacza, że takim w ostateczności stać się nie może. Zwłaszcza, kiedy operacje w innych rejonach Europy, ze względu na poziom wyszkolenia tamtejszych służb specjalnych, okażą się zbyt trudne do przeprowadzenia. Wówczas to idea najślabszego członka łańcucha może doprowadzić do zmiany postrzegania naszego kraju jako potencjalnego celu.

Kolejnym czynnikiem jest narastająca wśród uchodźców znajdujących się w naszym kraju frustracja związana z jednej strony niemożnością ułożenia sobie życia (brak pracy, mieszkania, godziwych zarobków), z drugiej postępującym wykluczeniem ze społeczeństwa (casus ośrodka dla uchodźców w Łomży)¹⁰. Jak już wcześniej wspominałem Polska jest głównym miejscem pobytu

¹⁰ Wiosną 2010 roku jeden z łomżyńskich radnych w specjalnym oświadczeniu wydanym jakoby na prośbę mieszkańców Łomży zaapelował o zlikwidowanie istniejącego w tym mieście ośrodka dla uchodźców czeczeńskich

uchodźców z terenu Federacji Rosyjskiej, głównie z krajów kaukaskich. Pozbawiona jakichkolwiek perspektyw młodzież stosunkowo łatwo może ulec radykalizacji. Wprawdzie nie ma u nas zbyt wielu meczetów, które mogły by być potencjalnym miejscem werbunku, jednak nie możemy zapominać, że dziś to Internet jest źródłem informacji zarówno o fundamentalizmie, jak i sposobach konstruowania prostych ładunków wybuchowych. Coraz częściej w opracowaniach dotyczących powiązań fundamentalistów muzułmańskich pojawia się pojęcie *Al Ka'idy 4.0*, czyli komórki terrorystycznej sformowanej przez bywalców islamistycznych forów i stron internetowych.

Takie struktury mogą powstawać całkowicie samorzutnie, bez jakichkolwiek zachęt i wsparcia ze strony realnych ugrupowań muzułmańskich. Wszelką niezbędną wiedzę oraz materiały o charakterze religijnym i propagandowym czerpią one wyłącznie ze stron internetowych o jednoznacznym zabarwieniu fundamentalistycznym i dżihadystycznym. Co ciekawe, ludzie ci wcale nie muszą być zagorzałymi fanatykami religijnymi. Nie znajdziemy ich na forach islamistycznych, bądź listach dyskusyjnych poświęconych pogłębianiu wiary. Ich „szkołą” są często materiały zamieszczane na You Tube oraz anglojęzyczne strony ugrupowań znanych z mediów. Ludzie tacy równie dobrze czuli by się na stronach anarchistycznych, jednak „moda” sprawiła, że trafili na strony islamskie. Takie przypadki są szczególnie trudne do wykrycia i przeciwdziałania potencjalnemu zagrożeniu¹¹.

Rozpatrując sytuację na poziomie lokalnym, Białostoczczyznę, szczególną uwagę należy zwrócić na komplikującą się sytuację uchodźców (Łomża, Białystok), niebezpieczeństwo dostania się na nasz teren wraz z uchodźcami potencjalnych wyznawców ideologii jihuadu oraz narastającą sukcesywnie w Białymstoku nieformalną siłę stowarzyszeń islamskich o różnym charakterze. Widać to doskonale w przypadku stron internetowych tworzonych bądź zarządzanych z terenu naszego miasta. Może to też być widoczne w momencie, kiedy działające w naszym mieście środowiska muzułmańskie ponowią starania o wybudowanie meczetu. Z dużym prawdopodobieństwem konflikt wywołany takimi planami może być groźniejszy niż w przypadku Warszawy. Może też doprowadzić do radykalizacji postaw zarówno wśród uchodźców, jak i rodzimej ludności muzułmańskiej – potencjalnych beneficjentów powstania takiej świątyni.

Podsumowując krótkie rozważania na temat zagrożeń fundamentalistycznych możemy wysnuć kilka wniosków:

argumentując to faktem, że mieszkańcy miasta czują się zagrożeni. Doprowadziło do w dość krótkim czasie do eskalacji napięcia. Pojawiły się napisy „Nie chcemy was tu”, „Won z naszego miasta”. Czeczeńów oskarżano napady, kradzieże i pobicia. Uchodźcy poczuli się zagrożeni, sfrustrowani nagłym wzrostem wrogości. Taki stan ułatwia podejmowanie skrajnych decyzji. Więcej zob. Jerzy Danilewicz, *Czeczeńcy, wynoście się*, Portal Newsweek.pl, <http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstwo/czecenicy--wynoscie-sie,55516,3> – 23 czerwca 2010.

¹¹ Sporo na ten temat znajdziemy we wspomnianym wcześniej Aneksie na rok 2007 do Raportu Zagrożenie atakami terrorystycznymi w Polsce 2006.

1. Nasza granica wschodnia, mimo istniejących zagrożeń, jest dziś stosunkowo bezpieczna. Największe przenikanie radykalnego islamu do Polski grozi nam raczej od strony otwartej granicy schengenńskiej.
2. Niezbędna jest dalsza uważna obserwacja pojawiających się oraz istniejących portali i forów islamskich głównie pod względem radykalnych deklaracji i wpisów.
3. Niezbędne jest też ustalenie na jakich serwerach znajdują się te strony i jaki jest układ właścicielski.
4. Niezbędne jest monitorowanie poziomu frustracji uchodźców zamieszkujących nasz region oraz stwarzanie im możliwie najlepszych warunków bytowych, by nie doprowadzać do radykalizacji postaw.
5. Należy pomagać polskim Tatarom w utrzymaniu ich religijnej tożsamości, podkreślając szczególną wartość niezwykle tolerancyjnego lokalnego islamu.
6. Należy zwracać szczególną uwagę na radykalizm postaw wśród polskich konwertytów.